

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 45,00 marek polskich już z odnośnieniem do domu przez listowego. Ogłoszenia inseratów zamieszczanych w Polsce po 4,50 mk. pol. za jednolamowy wiersz nonparel. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparel. po 13,50 mk. Reklamy za tekstem po 9,00 mk. wiersz nonparel.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Zobowiązanie do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą w ten sposób za wykonane, gdy pod tym względem wypadną niesciśle.

Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, Rękopisów nam nadesłanych później Rynek Kaszubski 21. — — Tel. 1781 737. — nie zwracamy. —



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 9,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,50 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparel. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparel. po 4,50 mk. Reklamy za tekstem po 3,00 mk. za wiersz nonparel.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postscheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, która to kwota zapłać należy przy zamówieniu. Przy konkursach, akordach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filja w Tczewie dla Polski Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22. Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 737.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI. ||

Gdańsk, na piątek 22-go kwietnia 1921 r.

|| Nr. 87.

Interesy gospodarcze kupiectwa gdańskiego a polityka.

Przeważna część tutejszych polityków przejęta jest jeszcze ciągle duchem pruskim i nie umie a raczej nie chce stanąć na stanowisku obywateli Wolnego Miasta Gdańska. W następstwie tego nie mogą politycy ci zrozumieć, że inne są interesy państwa niemieckiego w stosunku do Polski, a inne Wolnego Miasta Gdańska w stosunku do tej Rzeczypospolitej. Orientacja ta sprawia, że politycy ci przemilczają zupełnie, gdzie należy szukać źródeł dobrobytu mieszkańców W. M. Gdańska i odnoszą się do bieżących zagadnień gospodarczych w sposób wprost zatrzważający.

I tak n. p. w sprawie stosunku kolei do portu jasną jest rzeczą, że dla należytego rozwoju każdego portu jest rzeczą konieczną, aby ten port łączyły bezpośrednio koleje o jednolitych i tanich taryfach z możliwie najodleglejszymi centrami produkcji i zbytu, oraz by załadowywanie i wyładowywanie towarów w porcie nie cierpiało z powodu braku wagonów. Jasną jest rzeczą, że dla portu gdańskiego nadszedł właśnie teraz moment dziejowy, umożliwiający mu przez bezpośrednie połączenie Polski z morzem, osiągnięcie tego ideału, niedostępnego za czasów niemieckich, traktujących ten port po macoszemu. Notoryczną jest rzeczą, że dzięki polityce Niemiec wzrost i znaczenie portów w Królewcu, Szczecinie i Hamburgu dokonały się na szkodę i koszt Gdańska. Obecnie bowiem jedynie Polska może Gdańskowi dostarczyć owych potrzebnych mu do rozwoju tysięcy kilometrów bezpośrednich linii kolejowych, tanich taryf i wagonów, których ani gdańska Rada portowa, ani Wolne Miasto w żadnym razie nie mogą posiadać w dostatecznej a potrzebnej ilości, bo gdyby nawet wszystkie tory gdańskie mogły być zastawione wagonami, wagony te nie wystarczyłyby na nawet codzienne potrzeby tutejszego portu.

Czegóż jednak nie robi się w zaślepieniu politycznym? Oto znalazła się w Gdańsku garstka dawnych pruskich urzędników z p. Seeringiem na czele, która nie dbając o dobrobyt tutejszej ludności i kupiectwa Wolnego Miasta postanowiła z zaciętrzewienia politycznego nie dopuścić polskich kolei do morza względnie portu, i wystąpiła z projektem zmierzającym do włączenia między tutejszy port a koleje polskie jeszcze dwóch innych zarządów kolejowych t. j. sieci kolejowej podległej Radzie portowej, służącej celom portu i celom, względnie potrzebom Wolnego Miasta. Panów tych nic to nie obchodzi, że wspomniane zarządy kolejowe spowodowałyby ogromne finansowe obciążenie eksportu i importu niepomiarowymi kosztami administracyjnymi, że ruch kolejowy doznałby zwłoki i opóźnienia z powodu kilkakrotnych manipulacji odbiorczych i koniecznych badań wartości towaru na niedaleko od siebie położonych stacjach, granicznych wspomnianych wyżej zarządów, i że zarządy te nie rozporządzałyby dostateczną ilością wagonów.

Mimowoli musi się przypuszczać, że chyba własny osobisty interes wspomnianej garstki dawnych pruskich urzędników koliduje tu z interesem ogółu mieszkańców i kupiectwa gdańskiego i dla tego koniecznym jest, aby tutejsze społeczeństwo bez różnicy narodowości przeciwdziałało w zrozumieniu grożącego Wolnemu Miastu niebezpieczeństwa wyłącznie egoistycznym zakusom tych polityków. Niech garstka ta hakatystycznych polityków prowadzi antygospodarczą politykę kosztem własnym, a nie kosztem ogółu mieszkańców Gdańska.

Księża - posłowie o Konstytucji.

Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił konstytucję czyli prawa zasadnicze, na których się gmach państwowy ma opierać. Obyczajem wielkich przodków udać się następnie sejm z marszałkiem na czele, do katedry św. Jana, gdzie Jego Eminencja kard. arcybiskup warszawski odprawił uroczyste „Te Deum“ na podziękowanie Bogu za dokonanie głównego dzieła ustawodawczego odrodzonej Ojczyzny.

Jest też za co dziękować, najmilejsi bracia, bo po dwu latach ciężkiej walki z wrogiem duchem przewrotu i niesprawiedliwości pozwoliła Opatrzność uzyskać w sejmie wolę zgodną dostatecznie silną, aby gmach Rzeczypospolitej oprzeć na fundamencie prawa i wolności, na zasadach odwiecznych sprawiedliwości.

Lud katolicki całej Polski przez te dwa lata w niezliczonych adresach, memoriałach, listach i telegramach zwracał się do nas z zaświadczeniem swojego gorącego przywiązania do wiary ojców i swego pragnienia, aby w konstytucji naszej zasady katolickie były wzięte jako podsta-

Właśnie dzisiaj, my, księża posłowie, których ten lud katolicki wysłał do sejmu, jako mężów swego zaufania, winni jesteśmy zdać mu sprawę z tego, jak najważniejsze zadanie nasze spełniliśmy, jak zwłaszcza najdroższego skarbu, po przwłascie odziedziczonego: wiary świętej i praw św. Matki naszej Kościoła katolickiego dopilnowaliśmy w walce o prawa zasadnicze państwa.

Stronnictwa narodowe, w których pracach, wzięliśmy czynny udział, przez dwa lata wytrwale broniły zasady, że Polska, jako kraj katolicki musi mieć konstytucję, która tej najcenniejszej spuściznie wieków, jaka jest wiara i Kościół — gwarantuje należne miejsce w życiu państwowym wpływ na bieg spraw publicznych i całkowitą wolność i możność rozwoju.

W znacznej mierze wysiłki te uświęcone zostały zwycięstwem.

Sam wstęp do konstytucji znamionuje intencję narodu katolickiego działania w życiu publicznym w imię Boga Wszechmogącego i pamiętania nieustannie o wdzięczności Bogu powinnej.

Tendencyjna nota sowiecka.

Warszawa, 20. 4. (PAT.) Minister Sapięha otrzymał od Cziczera notę, w której Cziczera stwierdza, że bandy kontrrewolucyjne, który celem jest walka przeciw sowieckim republikom Rosji, Ukrainy i Białorusi, tworzą się jawnie i swobodnie w Polsce: i mają tam swe podstawy, z których kierują swe ataki przeciw republikom sowieckim.

W odpowiedzi rząd polski stwierdzić musi, że gołosłowne i bezpodstawne zarzuty, wymienione przejdą przez rząd sowiecki muszą być uważane za sposoby agitacyjne, przeciw którym rząd polski z całym naciskiem protestuje. Wymieniony w nocie komitet powstańczy białoruski w Nieświeżu nie egzystuje jak również oddziały zbrojne na terenie Nieświeża, Baranowicz i Łuninca. W Równem panuje zupełny spokój itd.

Natomiast rząd polski stwierdzić musi, że ściśle informacje przez niego posiadane, wykazują, iż ze strony rządu ro-

syjskiego wbrew zapewnieniom lojalności, prowadzona jest usilna praca, zmierzająca do oderwania powiatów kresowych od całości Rzeczypospolitej i do zlania ich z Rosją względnie z Białorusią sowiecką. Ruchem tym kieruje rewolucyjny sowiecki wojenny front zachodni. Osobą bezpośrednio kierującą tą akcją jest niejaki Iwleu. Fundusze na ten cel są czerpane przez Iwleu z kasy operacyjnej rewolucyjnego wojennego so wietu frontu zachodniego w Smoleńsku. O likwidacji powyższej akcji ze strony rządu rosyjskiego rządowi polskiemu nic nie jest wiadomem. Wobec powyższych danych rząd polski ożywiony tendencjami pokojowymi, domaga się zaniechania ze strony rosyjskiej akcji wrożej w stosunku do strony polskiej i niezgodnej z podpisanym traktatem pokojowym, oraz poinformowania rządu polskiego o przedsięwziętych w tym względzie krokach.

Sankcje polskie.

Warszawa, 20. IV. PAT. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Skarbu i Centralnego Związku przemysłowców i handlowców na której omawiano sprawę zastosowania sankcji ekonomicznej przez Polskę wobec Niemiec.

Rząd polski opracował projekt ustawy o przeprowadzeniu taks dodatkowych za

towary, przywożone z Niemiec. Projekt ten wera się na planie projektu francuskiego, z temi atoli zmianami, które wypływają ze specjalnych warunków życia gospodarczego Polski.

Paryż, (EE) Radio. Briand odbył dłuższą konferencję z generałem Niesselem, szefem misji w Polsce.

Wkroczenie Francji

popieraia Anglia i Włochy.

„Daily Telegraph“ pisząc na temat dalszych sankcji i oświadcza m. i.: „Pochód wojsk francuskich do Niemiec nastąpi po zupełnem porozumieniu się z Anglią i

Włochami i znajdzie całkowite poparcie moralne ze strony rządów obydwu tych państw sprzymierzonych.

Właściwe oblicze Niemiec.

Paryż, 20. kwietnia. Przewodniczący międzysojuszniczej komisji w Niemczech, gen. Nollet twierdzi w swym sprawozdaniu, że Niemcy bynajmniej nie są rozbrogone. Wytwórczość pokojowa może być w każdej chwili przemieniona w wytwórczość wojenną. Fabryki celulozy mogą

odrazu wytwarzać bawełnę strzelniczą, fabryki farb gazy trujące, a rozbrogone umysłów nigdy nie przeprowadzi. Gen. Nollet żąda zniszczenia także kuchni polowych etc. i przestrzega przed Orzeszem bawarskim — dwoma milionami zawsze gotowych militarystów.

Polska gmina ewangelicka.

Warszawa. (EE.) Polscy ewangelicy z dzielnicy zachodniej postanowili odłą-

czyć się od Niemców i stworzyć nową organizację Kościoła ewangelickiego.

Prezydent Rzeczypospolitej musi po swoim wyborze złożyć w zgromadzeniu narodowym uroczystą przysięgę w formie, która stanowi akt religii katolickiej.

Wszelkie próby ograniczenia prawa wyborczego duchowieństwa zostały odparte i duchowieństwo katolickie będzie w Polsce korzystało z pełnych praw obywatelskich.

Właśność kościelna została zagwarantowana wyraźnie przez podkreślenie jej nietykalności narówni z własnością jednostek instytucji i związków, a osobno też poręcza konstytucja Kościołowi bezpieczne posiadanie fundacji i funduszy, zakładów religijnych, naukowych i dobroczynnych oraz całkowitą swobodę zarządzania niemi.

Kościółowi rzymsko-katolickiemu konstytucja poręcza wolność rządzenia się prawem kościelnym, a stanowi, że stosunek państwa i Kościoła będzie oparty na umowie ze Stolicą Apostolską, która

jak każda umowa z prawa międzynarodowego, podlega zatwierdzeniu przez sejm.

Państwo jest przez konstytucję zobowiązane zapewnić obywatelom nietylko opiekę fizyczną, ale w tych zakładach, w których obywatele są na opiece państwowej — także udostępnić im opiekę moralną i pociechę religijną.

Co wreszcie najważniejsza — konstytucja nasza zabezpiecza młodzieży we wszystkich szkołach początkowych i średnich, w całości lub części utrzymywanych przez państwo i samorządy — obowiązkową naukę religii, pod kierunkiem i nadzorem władz kościelnych; państwo polskie wymaga więc stanowczo religijnego wychowania młodzieży szkolnej.

Oto wszystko co konstytucja gwarantuje naszemu Kościołowi. Czy to jest dosyć? Czy o nie więcej już walczyć nie potrzebujemy? Nie bracia najmilsi — to jeszcze nie dosyć, to jeszcze nie wszystko cośmy osiągnąć chcieli.

Trzy jeszcze były zasady, które nam zgodnie z tysiącami waszemi uchwałami i żądaniami, nasze katolickie przekonanie każe uzewnętrznić w konstytucji, a które przeprowadziliśmy ogromną większością głosów w drugim czytaniu, ale straciliśmy przy trzecim.

Są to zasady następujące:

Religia rzymsko-katolicka zajmuje w państwie naczelną stanowisko;

Przydentem Rzeczypospolitej może być tylko człowiek, dzielący z olbrzymią większością narodu najgłębsze przekonania i umiłowania, a zatem katolik;

Rodzice mają prawo do tego, aby ich dzieci w szkole były uczone i wychowywane przez nauczycieli tego samego co one wyznania i na zasadach tego wyznania.

Przeciw tym trzem zasadom wystąpili gwałtownie Żydzi od pierwszej chwili, żądając sparcenia pierwszej przez dodanie wyrazów: „wśród równouprawnionych religii”, a wykreślenia drugiej i trzeciej. W drugim czytaniu te poprawki socjalistyczno-żydowskie zostały odrzucone olbrzymią większością: pierwsze — 214 głosami przeciw 65, druga — 189 głosami przeciw 134, trzecia — 195 głosami przeciw 90. Niestety, przy trzecim, rozstrzygającym czytaniu poprawki żydowskie w komisji konstytucyjnej podjął w nieco zmienionej formie protestant prof. Buzek w imieniu P. S. L. i przeszły one w sejmie: pierwsza większością 188 głosów przeciw 176, druga — 208 głosów przeciw 124, trzecia — 201 głosów przeciw 152. Po przegłosowaniu wniosku o równouprawnieniu wyznań wyszedł Żyd na trybunę i oświadczył wdzięczność Żydom dla tych, co za nim głosowali, i nie dziwnego, bo przez to wobec państwa polskiego talmud może być zrównany z religią katolicką.

Co się stało między drugim a trzecim czytaniem, aby tak zdumiewająco odwrócić stosunek głosów? Oazywiście przyczyną naszej przegranej w tych 3 punktach jest zmiana stanowiska szeregu posłów. Oto przy drugim czytaniu zdrowy odruch serca postawił głosy bardzo wielu posłów obok naszych, ale potem wielu przylączyło się do socjalistów i Żydów i urosła większość kilkudziesięciu głosów na szali przeciw Kościołowi.

Szczególnie dotkliwy i bolesny dla katolicyzmu jest uchwalony w obecnej konstytucji punkt, orzekający stosunek Kościoła do państwa. Odmawia ten paragraf uchwalonej konstytucji Kościołowi nawet nazwy „religia rzymsko-katolicka” i staje w sprzeczności i ze stanowiskiem konstytucji 3 maja i z całą rolą historyczną Kościoła w Polsce. Paragraf ten jest wprost wymierzony przeciw Kościołowi. Bo jeżeli niedość ściśle określić nie szkoły wyznaniowej nastrożać niektórym skrupuły co do polityki wewnętrznej, i jeżeli u innych powstawały obawy polityczne choć nieuzasadnione co do punktu o religii naczelnika państwa — to ustęp o Kościele nie miał nawet żadnych pozorów za sobą.

Czego to dowodzi? To dowodzi, że nasz ogół jeszcze jest bardzo mało uświa-

domiony religijnie, kiedy możliwa jest taka nagła zmiana w poglądach na sprawę według zasad katolickich niewątpliwą.

Ale bracia najmiłsi, skoro tak jest, skoro ogół polski tak mało ma jeszcze świadomego pojęcia, czego od stosunków państwowych wymaga zasada katolicka — to nie przez samą formułę konstytucji pisanej zwyciężyny tę ciemnotę: pod znakiem katolickim zewnętrznym — krzewiłaby się nadal obojętność i nieświadomość religijna, a katolicy często swoimi głosami popieraliby poglądy, zasady i działania wrogie religii katolickiej. Trzeba nam gruntownie jać się pracy ku oświeceniu, aby cały ogół zrozumiał, czego nauka Kościoła wymaga od życia państwowego; trzeba też koniecznie, aby lud katolicki żądał od swych wybrańców nie tylko dobrego serca i miłości ojczyzny, ale także światłej wiary katolickiej i życia katolickiego, aby w przyszłym sejmie nie zdradzali zasad katolickich swych wyborów pod wpływem bałamuctwa, ale i w pracy poselskiej zasady katolickie stosowali. Te mocne gwarancje, które Kościołowi i wierze daje nasza konstytucja niech się staną dla nas podstawą do gorliwej walki o to, aby przedewszystkiem pojęcia i przekonania ogółu stały się świadomości katolickiej, a wtedy łatwo i konstytucji naszej nadamy całkowity wyraz zasadniczego prawa katolickiego państwa.

Ufajcie, zwycięstwo jest pewne. Jest za co bracia dziękować Bogu.

Na pamiątkę konstytucji sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej uchwalił tego samego dnia jednomyślnie ustawę, której mocą państwo wzniesie w Warszawie dla dotrzymania ślubu sejmowi czteroletniego świątynię wspaniałą pod wezwaniem Opatrzności Bożej, w której po wieczne czasy z fundacji państwowej, codziennie odprawiana będzie msza święta na intencję Ojczyzny; niech w tej ofierze łączy się cały ogół katolicki polski dla uproszenia łaski Bożej dla narodu całego i państwa, aby z każdym rokiem chwala Boża w nim rosła i przybliżała się królestwo wiary, sprawiedliwości i miłości.

ks. Józef Teodorowicz, arcybiskup podlaski poseł.
ks. dr. Kazimierz Lutostawski, poseł łomżyński.
ks. Antoni Stychel, poseł poznański,
ks. Stanisław Adamski, poseł wielkopolski,
ks. dr. Józef Lubleski, poseł tarnowski,
ks. A. Wojnarowicz, poseł złoczowski,
ks. Feliks Bolt, poseł pomorski,
ks. Wł. Makowski, poseł dobrzyński,
ks. Kłos, poseł wielkopolski,
ks. Bolesław Wróblewski, poseł wieluński i sieradzki,
ks. St. Szezesnowicz, poseł suwalski,
ks. Jan Madej, poseł nowotarski,
ks. K. Sobolewski, poseł warszawski,
ks. Kazimierz Sykulisz, poseł radomski,
ks. Józef Kurzawski, poseł wielkopolski,
ks. Tadeusz Styczyński, poseł wielkopolski,
ks. Aleksander Kupezyński, poseł pomorski,
ks. Witkowski, poseł pomorski,
ks. Zygmunt Kaczyński, poseł warszawski,
ks. St. Suliński, poseł plocki,
ks. Filip Dachowski, poseł wielkopolski,
ks. Józef Londzin, poseł ciechanowski,
ks. dr. Marcelli Nowakowski, poseł grójecki.

Z takim słowem — przypomnieniem o dziwnej postaci mało komu znanego księcia Reichstadtu, syna Napoleona, staje przed nami na szpaltach „Kurjera Warszawskiego” p. Stanisław Wasylewski i miękkiem współczuciem do subtel-nego wdzięku takich ech nieznanych, zięjącem z każdego niemal słowa, skarży się nam, że „nie o tem wiedzieć nie chcą historycy, a przecież prawdą jest, że smutny książę Reichstadtu, syn Bonapartego, Napoleona II-go, zasiadał na tronie polskim. I nawet rządził przez czas jakiś Rzeczpospolitą. Rządził jakkolwiek nie wypuszczono go ani na chwilę ze złotej klatki w Schönbrunnie, zasiadał na tronie polskim, chociaż tronu nie było.

Legenda tego orlątką z gniazda Bonapartych spełniła się cała w marzeniu i tęsknocie. Wiktorje odbywała myśl, cel osiągała w wyobraźni spiskowca, szum porpców słyssała w sercu poety, a gniazdo uwiła orłociu z niespełnionych snów. Na grób jego już nie poszła, bo tymczasem stanęła nad własnym.

Wzruszający księżycowy nokturn romantyzmu, rozmową marzeń! Rozmawia i marzy ich dwoje: Polonia romantyczna i syn Marji Luizy, pachole ze stygmatem śmierci w oczach. Podali sobie ręce ponad przepaścią złej mocy, mimo

Bolesław Bourdon.

Do pół masztu.

Dwa dni temu powiała na morskich urzędach Gdańska flaga do pół masztu — znak, że na okręcie żaloba.

Lecz i inne, liczne gmachy publicznie i prywatne wywiesiły... co? Flagę Wolnego Miasta przepasaną kirem?

Nie. Narodowe chorągwie niemieckie.

Byliśmy przez chwilę w kłopotcie, bo nie wiedzieliśmy, mimo długiego huku dzwonów kościelnych rankiem 19 kwietnia, co faktycznie zaszło: oddanie hołdu cieniem zasługującej na szacunek publiczny istoty, czy manifestacja uczuć patriotycznych mieszkańców Wolnego Miasta. Trzeba było nam jeszcze raz sięgnąć do notatki w „Danziger Zeitung” i przeczytać

„Die feierliche Beisetzung der früheren Kaiserin Auguste Viktoria“... ist erfolgt...“ Die Trauerrede hielt Oberhofprediger D. v. Dryander über Psalm 126: — Die mit Tränen säen, werden mit Freuden ernten“.

Na nieszczęście obok gazety leżał przed nami na biurku tom historii Gdańska i inne, zeszyte numery wspomnianego pisma i przyszła nam chęć pomyśleć chwilę intensywniej o tej... fladze do pół masztu.

W przededniu plebiscytu górnośląskiego, bo 12 marca br. wyczytaliśmy w artykule Dzg. Ztg. pt. „Die Schicksalsfrage des ganzen Ostens” następujące wysoce znamienne oświadczenie:

„Auch die polnischen Arbeiter wissen den Unterschied zu wuerdigen, der zwischen der polnischen Adels-Republik einerseits und der deutschen Sozialrepublik mit starkem socialistischen Einfluss auf die Regierungslitung andererseits besteht...“

A w przededniu rozbioru Polski, gdy jeden z najniefortunniejszych królów polskich, Stanisław Leszczyński, ledwo obrany, natychmiast wypędzony z Warszawy przez elekcję Sasa Augusta III., dokonaną pod osłoną broni rosyjskiej, schronił się przed pościęciem do warownego Gdańska — miasto to, choć nie miało żadnych prawnych obowiązków dla Leszczyńskiego, nie miało też żadnego interesu przyjmować u siebie króla wygnanego, bez władzy, bez wojska, miasto przekonane, że z takim gościem bierze na swe barki ciężar sprawy doszczętnie przegranej i niebezpiecznej a beznadziejnej walki zbrojnej, nie umiało w szlachetnej swej wierności, w poczuciu trwałej wdzięczności dla Polski, (która Gdańskowi dawała przez półczwarta wieku tylko dobre) zapomnieć, że był to bądź co bądź prawy elekt — monarcha polski i prawy pan udzielny Gdańska.

I przejęci odpowiedzialnością szlachetnie czulego sumienia wobec historii, w lojalnym poczuciu solidarności obywatelskiej, przyjęli Leszczyńskiego i mało tego, wzięli sobie za punkt honoru, wytrwać przy nim do ostatka, bronić do upadłego. Więc „das erfreute Danzig“

wszelką dzisiejszą rzeczywistość i poprzez ufryzowaną głowę Klemensa Lothara von Metternicha. Dziwny ten ich djalog, prawdziwy i poetyczny zarazem. Prawdziwy, bo z dokumentów legalizowanych przez historię wysnuty, poetyczny, gdyż zda się chwilami, że jest nowym, nieznany dotąd urywkiem z feerii Edmunda Rostanda.

A oto garść nieznanych prawie nikomu szczegółów tej historycznej ballady, którymi dzieli się z nami Stanisław Wasylewski, umiejąc niemi głęboko wtargnąć do wnętrza serc polskich i zagrać w nich na tych strunach, które gdzieś ukryte wstydliwie przed chwilą obecną, zadźwięczeć umieją czasem jak staroświecki szpinet, cicho a bardzo żałośnie:

Współczująca pamięć o więzionym w Schönbrunnie królu rzymskim, „kiedys synu cesarza, dziś tylko synu człowieka”, żyła w Polsce od początku. Wierzono gorliwie w wysokie przeznaczenie tego dziecka, porwanego ze złotej kolebki Paryża. Że wyrośnie i musi wyrość na mściciela i obrońcę, podejmie dzieło ojca, błędy jego naprawi, że obudzi zgasłą miłość złotych orłów i orły same obudzi!

Nikt nie znał króla rzymskiego i nikt go wogóle nie widział. Czy nikt istotnie?

mówi wówczas w te historyczne słowa do reprezentanta ich dobrej i wiernej także od początku do końca przyjaciółki — Polski:

„Willkommen, theurer Fürst, in dieser guten Stadt, Weil Danzig ganz allein das grosse Gluecke hat, den Koenig Stanislaum anjetzt bei sich zu sehn“.

A te wzruszające słowa w istocie przysłowiowo wiernych Niemców-Gdańszczan padały pośród bicia dzwonów na trwogę, krzyku szturmujących kolumn nieprzyjacielskich i grania ciężkich armat oblężniczych sasko-rosyjskich.

Takiesame wzruszające słowa stanowią odmowę mówili ci sami Niemcy — protestanci — Gdańszczanie Karolowi Gustawowi, królowi szwedzkiemu, gdy ich namawiał do zdrady Polski w imię wspólnoty wyznania. (Lengnich, Geschichte der preuss. Lande, VII (Danzig 1734).

„Jego Królewska Mość Szwedzka niechaj jeno zważy, że sam ewangelickiej jest wiary, niechaj przeto nie dopuści, aby (Gdańskowi) przeszkodzono w dopełnieniu tego (obowiązku wierności), co wszak wszystkim chrześcijanom nakazuje Nauka Ewangelji...“

Jeżeli tak drażliwy zawsze na punkcie swej suwerenności Gdańsk zapominał w dniu żałoby.. dworskiej „der Sozialrepublik Deutschlands“ o swej suwerenności i chciał zmanifestować moralną swą przynależność do Rzeszy, to niechaj pomyśli coś o cieniach tych zmarłych Gdańszczan, którzy nie chcieli schodzić do grobu z poczuciem historycznego dowodu zdrady i niewdzięczności wobec tych, od których nigdy, nigdy powtarzamy, nie zasnali niczego innego, jak tylko dobra. Niechaj spojrzą na ślady tej tradycji w postaci pomników, malowideł, napisów i herbów, zbyt hojnie rozsiąanych po całym dzisiejszym nawet Gdańsku. A protestanci niech także nie zapominają o słowach wnioskujących swych współwyznawców, które uwiecznił Niemiec, protestant, dziejopis Gdańska.

Jeżeli była to manifestacja hołdu dla żony tego, który widzi im się półgenjuszem narodu niemieckiego, niechaj głęboko pomyśla nad dziwnie fatalnym cytatem pogrzebowym pastora Dryandra, który prawie wieszczę rozpoczął: „Die mit Tränen säen“ a skończył pochlebco: „werden mit Freuden ernten“.

W czwartym wymiarze czeka świeżo przybywające cienie przerażający tłum 30 milionów ludzi, padłych na wojnie po to, by świat oglądał ruinę Niemiec.

Lecz jeśli w takich chwilach i o tem wszystkim należy zapomnieć i być tylko człowiekiem, na którego działa zawsze majestat śmierci, natenczas barwa wywieszonych chorągwi przynajmniej z prywatnych domów winna być — żałobna. Z tych sztafardów wieje tyle powagi i taktu, że powstrzymałyby nasze dzisiejsze słowa, które niestety wśród niedopełnionego warunku musiały się przecisnąć na szpalty.

Jeden człowiek z Polski jawił się był dawno na audencji u króla rzymskiego. Jedyny człowiek, który, składając trzykrotny, żołnierski ukłon przed synem Napoleona, miał prawo złożyć go w imieniu Rzeczypospolitej. Było to w r. 1811 w Malmaison, gdy pani Montesquiu, splendorami dworu, pyszną ochmistrzyni niemowlęcia uchyliła zasłonę złotą kołyski przed wyprężonym na baczność rycerzem bez skazy — ks. Józefem Poniatowskim...

Zapytała go naprzód, czy chce widzieć króla. Przybliżył się. Odkryto brokaty.

— Bardzo piękne dziecko — rzekł książę, wciąż salutujący.

Wtedy urażona familjarnością ochmistrzyni:

— Tak jest. Najjaśniejszy król rzymski jest tak piękny, jak tylko być można w wieku jego!

A potem już nikt nie oglądał Orlątką. Waleśały się tylko same wieści i poszpty, że orle niewolne dusi się w klatce cesarza Austrii, że cierpi gorzej Ludwika XVII-go, gdy był na edukacji u szewca Simona.

Najwięcej rozumienia, najwięcej myślenia o synu Napoleona roilo się w tej części Polski, która wraz z nim cierpiała niewolę austriacką. Tu imienia jego nie wolno umieścić nigdzie w gazecie, lecz

Nieznany król polski.

I.

(fa) Dobrze jest, gdy w gwary umysłów, rozgorzałych zdarzeniami dnia bieżącego, pędnie czasem cichy głos Przeszłości. Przeszłość umie schodzić do nas tylko w dostojnej postaci, boć nie ma siły zmartwychstawiania to, co nie posiada w sobie wartości nieprzechodzącej. Więc na widok takiego dostojnego cienia ogarnia duszę zawsze dobre wzruszenie i powaga.

Gdy zaś przeszłość taka stanie przed nami, niby zwiód dziwnie bolesnej, omal nie tragicznie brzmiącej pieśni skrytego zdarzenia dziejów, gdy odezwie się do nas głosem romantycznej ballady o nieśmiertelnym bólu wielkiego serca narodu i o głębokim bólu serca człowieka, który przejść musiał przez życie jak cień nieznany dlatego, iż ciążyło na nim przekleństwo dostojnego pochodzenia i prawa do tragedii owego tragicznego narodu — natenczas dusza nasza musi się odróżnić całkiem od rzeczywistości i zapatrzyć, choć na chwilę, głęboko w prześubtelny rysunek tego życia, uwitego z krwawej nici mgły i kiru beznadziejnych smutków.

Sprawy polskie.

DWORZEC W GARDEI DLA POLSKI.

„Gazeta Polska“ donosi: Komisja graniczna na posiedzeniu w Gardei (Prusy Zachodnie po prawym brzegu Wisły) ustaliła, że należy przyłączyć do Polski dworzec kolejowy w Gardei i majątek państwa Packowskich. Jest to dla Polski decyzja bardzo ważna. Stacja w Gardei bowiem jest węzłową na linii kolejowej, prowadzącej z Torunia do Kwidzyna i Malborka.

TRZECI MAJA NA G. ŚLĄSKU.

Wszystkie organizacje zawodowe, społeczne, kulturalne i oświatowe na Górnym Śląsku uchwaliły w porozumieniu z Polskim Komisarjatem plebiscytowym, przesunąć obchód święta narodowego 3-go maja na d. 5-go maja. Poszczególne organizacje przygotowują program uroczystości, mającej dać dowód polskości Górnego Śląska.

CHOROBA MIN NOWODWORSKIEGO

Minister Sprawiedliwości, p. Nowodworski, ciężko zachorował.

ŚWIĘTOKRADZKA PROPAGANDA NIEMIECKA.

Prowadząc propagandę plebiscytową na korzyść Rzeszy, Niemcy uciekali się do wszelkich nie tylko niedozwolonych sposobów, ale nawet starali się w sposób świętokradzki wyzyskać uczucia religijne Ślązaków, jak tego dowodzi fakt następujący:

Jak wiadomo, święta Jadwiga jest patronką Górnego Śląska. Otóż Niemcy wydali w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy wielkie afisze, na których pod wizerunkiem św. Jadwigi figurował napis: „Św. Jadwigo, śląska księżno; proś Boga, aby ziemia nasza została przy ojczyźnie niemieckiej“.

Niemcy wydali w setkach tysięcy egzemplarzy pocztówki również z wizerunkami św. Jadwigi i napisem: „Utrzymaj nam niepodzielny Górny Śląsk“. Z powyższego staje się widoczne, że agitacja prowadzona za niepodzielnością Górnego Śląska, prowadzona obecnie przez pisma niemieckie, rozpoczęła się jeszcze przed plebiscytem. Pocztówki powyższe Niemcy dołączali do listów pisanych do Polaków, rzekomo przez ich krewnych i znajomych. Oprócz tego rozdawali je ludności w kancelariach, w kościołach, na placach, oraz dzieciom, przystępującym do Komunii św.

Niemcy wybili również medal z wizerunkiem św. Jadwigi na którym widnieje napis: „Górnoślązacy, pamiętajcie, że od Niemiec otrzymaliście chrześcijaństwo“. Środkiem agitacyjnym były również podarunki, rozdawane dzieciom, przystępującym do Komunii św. Otrzymywały one cukierki, pieniądze i medalliki ze złotym napisem: „Przyjaciele Niemiec pamiętaj o was i przesyłają podarunek“ oraz z podpisem „Heimat-treue“. W wielu wypadkach księża niemieccy nadużywali dla agitacji ambony i konfesjonau.

nawet napomknąć w liście. Dlatego niech ten skwapliwiej przypomniany będzie pewny list taki zbrodniczy, przez ekonoma w sekrecie posłany przyjacielowi. Piszącym był niebyłe kto: przyszły twórca „Zemsty“ — Fredro.

„Dowiedziałem się — powiada — o zabawnej anegdocie. Młody Napoleon od niejakiego czasu ustawicznie pytał się dworzaków, gdzie jego ojciec. Nieme w tym względzie istoty, niemą dawały odpowiedź, a ciekawość dziecka, wewnętrzne czucie podsycana, uspokojona być nie mogła. Pochlebiał, prosił, nalegał, aż nareszcie tyle dokazał, że służalcy o rozkaz w tej mierze do Najj. Pana udać się musieli. Pytano dziada, co dziecku odpowiedzieć mają:

— Wenn er noch einmal fragt, so bringst ihn zu mir — była odpowiedź.

„Niedługo czekano. Biedny cioteczyna ponawia pytanie. Po odpowiedź prowadzą go do cesarza.

— Was willst? — rzeknie Pan Najjaśniejszy.

— Wo ist mein Vater? — pyta dziecina z przyniesieniem, któreby skatę poruczyć mogło.

— Er ist eingesperrt — wrzasnął dziadurio — und du wirst auch eingesperrt, wenn du no'a mal fragst! Jetzt geh! —

Nawet w Prusach Wschodnich świta.

We wczorajszym numerze zamieściliśmy strzeszczenie wywodów hr. Rewentłowa, zamieszczonych w berlińskiej „Reichswart“, w których hr. Rewentłow zarzuca prasie niemieckiej wprowadzanie w błąd opinii publicznej Niemiec, przez wzmówienie w nią, iż na G. Śląsku zwyciężyli Niemcy i przez zakazywanie przed nią przepisów traktatu wersalskiego.

Tym samym tematem zajmuje się demokratyczne pismo „Ostschau“, wychodzące w Królewcu, które przytaczając wywody Rewentłowa, opatruje je następującym komentarzem:

Tak zwana „narodowa“ prasa reklamuje dla Niemiec „nieograniczone prawo do całego G. Śląska“, bez względu na to, co mówi traktat pokojowy. Pozostawmy na uboczu pytanie, czy dzieje się to z powodu nieświadomości, czy też

na skutek świadomego przekręcania rzeczywistych przepisów traktatu, na które, w odniesieniu do G. Śląska, zwróciliśmy uwagę w jednym z numerów poprzednich. Może teraz zechce uwierzyć chociaż hr. Rewentłowowi, znanemu z czasów wojny aneksyjnego redaktorowi „Deutsche Tageszeitung“, który również twierdzi, iż według traktatu wynik plebiscytu ma być odważony nie w całości, lecz gminami. Wynika z tego jasno, że utracimy wielkie części Górnego Śląska.

W dalszej części swych wywodów za ostatnią deskę ratunku uważa „Ostschau“ ideę samodzielności G. Śląska, wyrażając przy tem obawę, że teraz może już być jednak zapóźno. Artykuł kończy się narzekaniem na tych, którzy parli do „fałszywych iluzji“, zamiast liczyć się „realnem położeniem“.

Co Francja zamierza okupować.

Paryż. (Havas). „Echo de Paris“ donosi, że terytorium niemieckie, które po 1 maja zajmą wojska francuskie jest już mniej więcej określone: Zajmie się niewątpliwie całe zagłębie Ruhry z wyjątkiem obwodów na północny wschód od Hamu i wschód od Iserlohn. Niemniej ulegnie okupacji także pozatem na południe od Elberfeldu.

Razem pas okupowany ciągnąć się będzie przez 75 km. o szerokości około 25 kilometrów.

7 dywizji wojska zdaniem pisma francuskiego wystarczy, by zająć powyższe obwody. Dochód z okupowanego nowo terytorium oblicza „Echo de Paris“ na 1½ miljarda marek w złocie.

Z Sejmu gdańskiego.

(K) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu obradowano na wstępie nad wnioskiem socjalistów, domagającym się nowej regulacji wsparć dla niepełnie lub całkiem niezdolnych do pracy osób. Wniosek uzasadnił poseł Brieskorn, dawniejszy centrowiec, a obecnie przewodniczący własnej partii dzikiej, bardzo zbliżonej do socjalistów. Poseł Brieskorn w swej przesyłce godzinie trwającej mowie atakował ostro partię centrową, zdradzał niejedną tajemnicę z jej poufnych obrad, odnosząc się zwłaszcza do zakulisowej polityki senatora Schümmiera i zaczął posła ks. Sawatzkiego. W toku swej mowy poruszył on także wojnę światową i rewolucję, zaznaczając, iż niema na świecie narodu, któryby przewyższył naród niemiecki w patriotycznym znoszeniu ofiar podczas wojny dla swej ojczyzny (??).

Przemawia następnie poseł Niehuus (nacy.), Plagemann (socj.), Schmidt (kom.) i Gebauer (niez. socj.). Poseł Kurowski (centr.) broni zaczepionego ks. Sawatzkiego, oświadczając, iż cały Gdańsk wie, ile on społeczeństwu dla ludności pracował.

Dr. Kubacz oświadcza imieniem polskiej partii, iż partja jego głosować będzie za oddaniem wniosku tego do komisji, zanaczając, iż tylko w komisjach odbywa się praca praktyczna.

Wniosek socjalistów oddano do komisji gospodarczej.

Następnie omawiano sprawę zwalczania niemoralnych widowisk i niemoralnej i mało znaczącej literatury.

Poseł Bumke (nacy.) żąda imieniem swej partji delako idących zarządzeń w tej sprawie. Powołuje się na zdania cudzoziemców a zwłaszcza Francuzów, którzy mówili o Niemcach, iż tarzają się w brudzie i błocie niemoralności. Występuje on ostro przeciw nowoczesnym nagim tańcom, kinom, które często wystawiają zbrodnie i niemoralne uczynki i podłej i niemoralnej literaturze. Sztuka zaś musi być także moralna.

Dr. Neumann (p. niem.) nie zgadza się z poprzednim mówcą i zarzuca mu przesadę. Poseł Bing (socj.) żąda uspołecznienia kin i założenia urzędu kulturalnego w Gdańsku. Poseł Hoppe (centr.) występuje ostro przeciw niemoralnym widowiskom w kinach, kabaretach itd. i zgadza się na wniosek nacjonalistów (dr. Bumke'go). Poseł Rahn w swej godzinnej mowie ośmiesza wywody dr. Bumke'go. Między nim a posłem Gruenhagen przychodzi do małego starcia, które wywołuje powszechną wesołość.

O godz. 8.30 odroczone posiedzenie na dziś godz. 3 po poł.

krucyfiks — „w obliczu Boga karzącego zdrajców ojczyzny“, że pomy wszyscy nie spoczną i życie narażać będą dopóki między innemi, nie osadzą na tronie polskim Napoleona II, który w posagu od cesarza Franza powinien wnieść swemu państwu Galicję z Rzeczpospolitą krakowską.

Legenda o dziwnym orlaku, które zerwie pęta Orła białego rola, a rola.

Wybuch rewolucji listopadowej w Polsce dał niejaka podstawę dziecięcym rojeniom spiskowców. Nawet czerwoni, republikanie wyglądali niecierpliwie chwili, w której król jegomości wróci na zamek warszawski, namaszczony w katedrze przez prymasa. Po nocy listopadowej przebiegał konno ulice Warszawy oficer francuski, przepasany trójkolorową kordą i wołał:

— Vive Napoleon II, roi de Pologne!

Tłumy odpowiadały mówcy z entuzjazmem, mając w żywej pamięci hasło ojców: „Bóg jest z Napoleonem, Napoleon z nami!“

Czy wiedział o tem wszystkim syn Marji Luizy i wnuk cesarza Franza? Czy świadom był władzy swojej nad tęsknotą ludów i magnetycznego łańcucha, jakim spoił dusze młodzieży wszech narodów Europy? Azali odczuwał, że idzie ku niemu „jutro, z twarzą Cezara, ogromne“.

ZGON CÓRKI GEN. SKRZYŃECKIEGO

śp. Zofja Skrzyńska, córka gen. Jana Skrzyńskiego, naczelnego wodza W. P. z r. 1831, bohaterskiego obrońcy Olszyny zmarła w Krakowie 12 b. m. w 90 roku życia.

Pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi.

OBURZAJĄCY FAKT.

W tych dniach odbyła się Łodzi rozprawa pewnemu żydowi o grobna kradzież. Po odczytaniu wyroku, skazującego żyda na areszt, skazany chwycił stojący na stole krucyfiks i rzucił nim w przewodniczącego, którego ciężko zranił w pierś. Po tym akcie zemsty dokonał zbezczeszczenia krzyża, zdeptawszy go. Sprawcę zniewagi obezwładniono i odstawiono do więzienia.

GŁOS POINCARÉ'GO.

W „Matin'ie“ omawia Poincaré pretensje Niemiec do przyznania im całego G. Śląska, pomimo wyników plebiscytu. Niemcy usiłują dowieść niemożności uiszczenia odszkodowań w razie nieprzyznania im okręgu kopalni; wobec tego Poincaré przytacza szczegółowe obliczenia, wykazujące, że posiadanie tego okręgu mogłoby wpłynąć w najlepszym razie w stosunku 2 proc. na zdolność płatniczą Niemiec. Autor artykułu pisze dalej: „To, do czego dążą Niemcy w samej rzeczy, jest to, aby zachować dla siebie tę wielką fabrykę na cele nowej wojny oraz, aby pozbawić Polskę środków do zorganizowania się w państwo niezależne i żywotne. Ale właśnie interes Francji jest diametralnie przeciwny w porównaniu z interesem Niemiec. My potrzebujemy stanowczo, aby na wschodzie Rzeszy Niemieckiej istniała wolna i kwitująca Polska, stanowiąca przeciwwagę 60 milionów Niemców. Jesteśmy okowiazani niedopuszczyć do tego, aby okręgi, które głosowały za Polską, zostały przyznane Niemcom. Gdybyśmy zezwolili na to, aby została popeiniona taka zbrodnia przeciwko wolności ludności G. Śląska, to my pierwsi padlibyśmy ofiarą takiego rozstrzygnięcia kwestji górnośląskiej.“

Z polityki zagranicznej.

80 MILJARDÓW FRANKÓW SZKÓD.

W dyskusji nad budżetem na rok 1921. zabrał w parlamencie francuskim głos deputowany d'Aubigny i stwierdził, że szkody, które barbarzyński sposób wojowania przez Niemców, stosowany we Francji wyrządził, wynoszą przynajmniej 80 miliardów franków. Odbudowa zniszczonych ziem trwać będzie według obliczeń rzeczoznawców około 10 — 15 lat, o ile wszystkie rozporządzalne siły na cel ten skoncentrują się. Deputowany Crespel zwrócił się ostro przeciw projektowanemu używaniu robotników niemieckich do robót we Francji północnej. Crespel najwyżej godzi się na wykorzystanie materiałów niemieckich, a potępia stanowczo z moralnych i gospodarczych względów tolerowanie robotnika niemieckiego we Francji.

że sam dźwięk imienia wystarczy, by zmartwychwstała miłość, jaką miał u żołnierzy jego ojciec, l'homme de l'Europe? Czy wiedział, bo przecież często słyszyny, że biały mundur austriackiego sztabowca przykrył w dziecięciu duszę empirową, a komenderowanie bataljonem dawało mu pełną radość życia? Książę Reichstadt wiedział dobrze i czuł. Mimo kraty więzienia przenikały do niego wieści ulonne, przeinaczone przez dworaków, niedokładne. Resztę dopowiadała mu wibrująca w atmosferze dusza epoki. Nie mógł nie wiedzieć wszystkiego, skoro był najukochańszem i prawowitem dzieckiem romantyzmu. Więcej jeszcze: wydawał się żywym poematem Byrona, powieścią Waltera Scotta. Ktoż lepiej od niego zdolny był pojąć romantyczną prawdę o rozwojujenu jaźni? Ojciec uczynił go królem świata, dziadek zmienił w oficera austriackiego, rewolucjoniści zaś, jakobini i węglaarze wielbili w nim swego wodza! Ktoż z ludzi lepiej uosabiał naczelną hasła romantyzmu, ową „nieokreśloną przeznaczeń“ i „żądze walki ze światem“ i „buntowniczą niezgodę z otoczeniem“? Czy było kiedy od czasów Szekspira lepsze wyobrażenie Hamleta?

IZBA GMIN O DALSZYCH SANKCJACH.

Na interpelację posła angielskiego Kenworthy w parlamencie odpowiedział Lloyd George w sprawie sankcji dalszych m. i.:

„Rząd niemiecki nie spełnił do tej pory jeszcze absolutnie zobowiązań i przepisów traktatu wersalskiego w sprawie ukarania zbrodniarzy, rozbrojenia, odszkodowania itd. Niemcy nie składają też praktycznych propozycji. Wobec tego koalicja koniecznie naradzić się musi nad dalszymi krokami, które w tej sprawie poczynić będzie trzeba. Musimy poprosić zmusić Niemcy do spełnienia zobowiązań“.

Na zapytanie Kenworthygo, czy użyje Anglia dalszych wojsk i zajmie więcej ziem niemieckich po 1 maja, odrzekł Lloyd George, iż przed 1 maja jeszcze nastąpi w tym względzie wymiana zdań.

Wedgewood Ben zapytał, czy rząd londyński poinformuje poprzednio parlament. Lloyd George oświadczył, że parlament na życzenie każdej chwili otrzymać może potrzebne informacje. Rząd działa w przekonaniu, że cały naród angielski jest za zmuszeniem Niemców.

„NAJBRIŻYSZY Z WSZECHNIEMIĘC-KICH SZOWINISTÓW“.

Przed sądem berlińskim toczy się obecnie sensacyjny proces dziennikarski. Znani z czasów wojny z kłamliwego informowania opinii publicznej, a przydzieleni do głównej kwatery Ludendorffa trzej niemieccy sprawozdawcy woj. Scheuermann, dr. Osborne i Karol Rosner czują się obrażeni artykułem, który umieścili wydawca „Weltbühne“ Jacobsohn i redaktor Schweder. W artykule tym zarzuca „Weltbühne“ wymienionym sprawozdawcom, że stali pod wpływami biura prasowego głównej kwatery Ludendorffa zupełnie niewolniczo i że opinię publiczną Niemiec z rozmysłem informowali fałszywie. O Scheidemannie zaś twierdzi nawet Schweder, że zarabiał pobocznie w nieuczciwy sposób oraz przysyłał skradzione w zamku francuskim Brimont rzeczy do domu.

Scheuermann zresztą był też jako sprawozdawca w Paryżu podczas układów pokojowych i został tamże przez policję francuską aresztowany.

PREZYDENT NIEMIEC OSKARŻONY O ZDRADĘ STANU.

„Berl. Tageblatt“ donosi, że wszechniemiecki adwokat Otto Ebenau chciał wytoczyć księciu Maksowi Badeńskiemu, Ebersowi, Scheidemannowi, Landsbergowi, Barthowi i wogóle mężom, którzy przeprowadzili rewolucję 9 listopada 1918 r., proces o zdradę stanu i stawił taki wniosek. Sąd niemiecki odrzucił wniosek z umotywowaniem, że nowy rząd ówczesny udzielił amnestję zupełną, (czyli, że udzielił amnestję sam sobie).

Kronika Pomorska.

Znaczki inwalidowe Jak wiadomo, obowiązują w ubezpieczeniu inwalidowem i na starość od 28 lutego rb. nowe znaczki i o wartości 1,80 mk., 2,60 mk., 3,40 mk.; 4:20 mk. i 5,00 marek. Ponieważ najniższe zarobki dzisiejsze przewyższają we wszystkich wypadkach kwotę 96. mk. miesięcznie, względnie 1150 marek rocznie, należy wszystkim pracownikom bez wyjątku wlepić znaczki 5-markowe. Używanie znaczków o innej wartości lub znaczków starych narazić może pracowników na dotkliwe kary u ubezpieczonych zaś na trudności przy wymiarze rent.

Przesyłanie pieniędzy dla letników na Pomorzu Polskiem. Ministerstwo Poczty i Telegrafów zwraca uwagę podróżnych, wyjeżdżających do polskich miejscowości kąpielowych nad Bałtykiem, że do tych miejscowości można ze wszystkich dzielnic polsk. przysyłać pieniądze nie tylko listami wartościowymi, ale także przekazami pocztowymi — a nadto za pomocą przekazów Pocztowej Kasy Oszczędności. Dla osób, udających się do Gdyni, Pucka, Heli, Redy itd. przez Gdańsk, udogodnienie to jest ważnem ze względu na trudności przewozu pieniędzy przy podróży przez obszar Gdańska, przez który podróżni muszą się — jak wiadomo — zaopatrzyć w myśl rozporządzenia Min. Skarbu w specjalne zezwolenie na przewóz marek polskich przez obszar miasta Gdańska.

Zaznacza się przy tej sposobności że obrot przekazów pocztowych między Polską a Gdańskiem nie jest dotychczas wprowadzony.

O robotników sezonowych. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Starogardzie komunikuje, że właściciele ziemscy, którzy nie mają zapotrzebowania robotników i robotnic sezonowych pokrytego do 23 bm. winni zapotrzebowania w powyższym urzędzie zgłosić. Wzmiankowanych robotników zażąda się przez Sekcję Pośrednictwa Pracy w Warszawie, którzy otrzymają zniżkę połowy ceny przejazdu koleją do miejsca P. U. P. P. w Starogardzie, a pozostałe koszty przejazdu ponoszą pracodawcy. Równocześnie podaje się do wiadomości, że prywatne werbowanie robotników sezonowych rolnych w byłej Konkresówce i Małopolsce jest wzbronione.

Towarzystwo Przemysłu domowego w Kościerzynie urządza od 1 maja przy ul. Piłsudskiego nr. 3 wystawę wyrobów przemysłu domowego. Zarazem zostanie otworzony sklep, gdzie będzie można różne rzeczy nabyć jak np.: hafty, plecionki, wyroby koszykarskie garncarskie, tkaniny itp.

Część tych rzeczy stanowią wyroby pracowni i warsztatów własnych. Oprócz tego przyjmuje Towarzystwo wszelkie wyroby inne mające styczność z przemysłem domowym lub sztuką ludową w komis, przez co chce dać każdemu możliwość wystawienia swych rzeczy.

Wielka manifestacja patriotyczna w Grudziądzu. Wiec manifestacyjny w Grudziądzu, o którym już krótko donosiliśmy, miał przebieg wspaniały. Na plac i rynki miasta wyległy olbrzymie tłumy z miasta i powiatu. Uroczystość zorganizował Komitet Obrony Śląska. Mszę św. odprawił ks. Rozkwitalski. Wiec zgawił p. Wodwud, przewodniczący Komitetu Obr. Śląska.

Główne przemowy patriotyczne wygłosili pp. Kulerski i Poszwiński, żądając, by do Paryża wysłano najdzielniejszych z całej Polski ludzi (odnosiło się to do narod. demokr. Romana Dmowskiego), by ratować dla Polski obwody górnośląskie, które głosowały za Polską.

Po przyjęciu rezolucji w podobnym duchu ujętych, zakończyła się manifestacja narodowa odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.

Zebranie przygotowawcze celem zorganizowania uroczystości na cześć 3 maja i 5 maja (100-letnią rocznicę śmierci Napoleona) odbyło się w sobotę w Grudziądzu przy udziale przedstawicieli polskich organizacji, władz, prasy i przedstawicieli wojskowej misji francuskiej pod kierunkiem generała Leandri, pułk. Belgranda i pułk. de la Clos.

Zebranie zgawił p. prezydent Włodek, przewodniczył prezes rady miejskiej, pan mecenas Szychowski.

W dłuższej dyskusji omówiono zarys programu, wybierając następnie wydział wykonawczy z 11 osób, na którego przewodniczącego powołano dr. Nawrowskiego.

Zaciąg Ochotniczy do Marynarki Wojennej. Na podstawie rozkazu M. S. W. Oddział I Szt. Sekcja Pob. i Uzup. L. dz. 828(310) i tajne z dnia 1 kwietnia 1921 podaje się do wiadomości, że osoby, mające chęć służenia w Marynarce Wojennej, mogą zgłaszać się do zaciągu ochotniczego, który odbywać się będzie co czwartek w Powiatowych Komen-dach Uzupelnień.

Zgłaszać się mogą mężczyźni począwszy od ukończenia 17 roku życia, również i ochotnicy z pośród bezterminowo urlopowanych szeregowych.

Przyjmowani będą wyłącznie rzemieślnicy jak ślusarze, kowale, monterzy itp.

Zasadniczy warunek jest silna budowa ciała, zupełna bystrość wzroku i słuchu.

Małoletni winni przynieść ze sobą zezwolenie ojca lub opiekuna, potwierdzone przez urząd gminny.

Najprzód spłaty potem do Niemiec. Osoby, wyprowadzające się na stałe do Niemiec, a będące abonentami telefonów państwowych, muszą przed wyjazdem wykazać się poświadczeniem Dyrekcji Pocztowej iż uiszczyli się z wszystkich z tem związanych pretensji.

Biura paszportowe nie udzielają emigrantom paszportów, którzy nie spełnili swoich zobowiązań wobec Polski.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na piątek, dn. 22 kwietnia 1921 r.

Sotera mecz.

Wschód słońca o g. 4,50; zachód o g. 7,08.

Wschód księżycy o g. 7,18; zachód o g. 11,37.

Zebrania towarzyskie dla członków „Sokoła“ i wprowadzonych gości odbywają się co piątek między 8—11 wieczorem, w małej salce (na dole) w domu Św. Józefa, przy Töpfergasse.

Ważne dla piekarzy i handlarzy chleba. Magistrat zwraca na to uwagę, iż piekarze i handlarze chleba zobowiązani są do niezwłocznego zwracania urzędowi żywnościowemu w koszarach Wiebena pozostałych legitymacji, które potrzebne były do otrzymania głównej karty żywnościowej. Piekarze i handlarze chleba nie powinni pod żadnym warunkiem wydać więcej tych legitymacji publiczności. Osobom, które zgłoszą się u piekarzy po formularze legitymacyjne, powinno się wskazać, na urząd żywnościowy, który te sprawy obecnie załatwia.

Zaopatrzenie się w ziemniaki. Magistrat uprasza ludność do zaopatrzenia się o ile możliwości w ziemniaki aż do nowych żniw. Jeżeli pewne zapasy kartofli zostaną przechowane, to chodzi tu tylko o takie ilości, które potrzebne będą dla ludności uboższej w miesiącach, w których nie nadejdą żadne transporty. Leży w interesie ogółu, aby najszerze koła ludności zaopatrzyły się aż do nowych żniw w ziemniaki. Później przy cieplejszej temperaturze utrudnionem będzie przechowanie kartofli na czas dłuższy. Dlatego pośpiech jest konieczny.

Przejęcie magistratu przez senat napotyka na wielki opór. I tak stowarzyszenie urzędników komunalnych zwraca senatowi uwagę na niemożliwość przeprowadzenia nagłych reform w zarządzie magistratu, które nieodzowne są z powodu zmiany. Partia komunistyczna postawiła do rady miejskiej odpowiedni wniosek, w którym występuje się przeciw prędkiemu przejściu przez senat zarządu magistratu.

Interes własny kosztom państwa uprawiał drukarz Paweł Radke, który ma być zatrudnionym przy tutejszej polskiej dyrekcji kolejowej. Radke'go oskarżono o kradzież. Będąc jeszcze zatrudnionym przy pruskiej dyrekcji kolejowej, zużywał on papier przeznaczony dla celów służbowych, dla własnej potrzeby. Sąd skazał go na 4 tygodnie więzienia.

Lament gdańskiego „Volksratu“. Z powodu sprzedaży przez Niemców gdańskich cegielni Hartmanna w Zigankenberg przy Gdańsku i nabycia jej przez Polaków, wywodzi lament tutejszy „Volksrat“ i to w następujący sposób: „Dziedzice cegielni Hartmanna ofiarowali ją do sprzedaży miastu Gdańskowi, lecz rokowania spełzły z powodu rzekomo wygórowanego żądania na niczem. Więc znowu bardzo korzystna posiadłość i ważne zakłady przemysłowe Wolnego Miasta przeszły w ręce polskie! Głód pieniędzy — auri sacra fames — znowu zwyciężył uczucie narodowe. Skąd mogą mieć Polacy tak dużo pieniędzy, aby nabywać mogli coraz więcej posiadłości w Wolnem Mieście i „dobrych Niemców“ wykupywać, mimo nędznego stanu polskiej waluty?“

Gdańsk nie jest zagranicą dla Bawarii. Bawaria uregulowała na początku bieżącego roku ruch cudzoziemców u siebie i wyznaczyła dla nich wysokie opłaty. Niemiecka partja nacjonalistyczna, filja gdańska, zwróciła się do ministerstwa dla spraw wewnętrznych w Monachium z żądaniem zrównania gdańszczan z obywatelami Rzeszy niemieckiej w sprawie ich pobytu w Bawarii. Ministerstwo odpowiedziało, iż obywateli W. M. Gdańska nie będzie się traktowało jako cudzoziemców, o ile do zawarcia pokoju byli obywatelami Rzeszy niemieckiej i wolni będą od nadzwyczajnych opłat za pobyt w Bawarii. Nie potrzeba również specjalnego pozwolenia na wyjazd.

Rozmaitości.

Kandydaci do tronu rosyjskiego. Mieszkająca w Kopenhadze była cesarzowa rosyjska Marja Teodorówna w wywiadzie, z tamtejszymi dziennikarzami oświadczyła, że wraz z powrotem Romanowów na tron rosyjski — jedynym

prawnym kandydatem do korony jest Michał Aleksandrowicz, lub syn jego żony hr. Brassow, którego Marja Teodorówna uznała za prawowitego następcę domu Romanowów. Dzienniki w Kopenhadze twierdzą, że w chwili obecnej ośrodkiem ruchu monarchistycznego nie jest bynajmniej Berlin, lecz Paryż dokąd przybył w ostatnich czasach Dymitr Pawłowicz.

Oszczędny milijarder. Słynny Amerykański „król nafty“ John D. Rockefeller znany był z oszczędności, graniczącej ze skąpstwem. Południowy swój posiłek spożywał zawsze w przedniej restauracji, gdzie za porcję roastbeefu z ziemniakami płacił 50 centów. Pewnego dnia, placąc rachunek, dowiedział się, że cenę porcji podwyższono o 10 centów. Usłyszawszy to, obniżył natychmiast zwykły napiweł kelnerowi z 20 na 10 cent.

Oburzony tem kelner zawołał:

— Gdybym był tak bogaty jak pan, to nie żałowałbym w ten sposób grosza!

— Młodzieńcze — oparł na to bogacz — gdybyś oszczędzał dziesięciocentów ki, jak ja, to może zajmowałbyś dzisiaj inne stanowisko!

Kelner nie pozostał dłużny odpowiedzi: — Proszę pana — rzekł — czytałem niedawno o pewnym inżynierze francuskim, który po czterdziestoletniej pracy zawodowej doszedł do majątku w sumie pół miliona franków dzięki pilności, pracowitości, oszczędności i temu, że odziedziczył po wuju 499 000 franków.

Pracowite księżniczki. Są może jeszcze osobniki, którym się wydaje, że na wysokim stanowisku posiada się przywilej nie robienia. — Takim warto przeczytać życiorysy różnych monarchów i wybitnych osobistości, którzy nie tylko nie korzystali z wygod, jakich dostarczyć im mógł majątek, ale oddawali się wyjątkowej pracy nieraz więcej wyczerpującej, niż praca zarobkowa.

Na dworze angielskim naprzykład obowiązuje prostota. Księżniczka Marja nosi suknie tak skromne, jakich nie wzięłyby na siebie elegancka Paryżanka. Ulubionem jej zajęciem jest szycie i haft i często sama przygotowuje swoje stroje. Kiedy pewna eleganta zapytała, jaką jest ulubiona perfuma córki władcy angielskiego, odpowiedziano jej, że wcale go nie używa.

Księżniczki rumuńskie zajęte są obecnie osobistym szyciem swoich wypraw i to pod okiem matki. Królowa rumuńska Marja posiada nadzwyczajną zręczność do igły i potrafi tworzyć prawdziwe dzieła sztuki krawieckiej.

Z ruchu Towarzystw.

Gdańsk. Ćwiczenia „Sokoła“ odbywają się: dla oddziału żeńskiego co wtorek, dla oddziału męskiego co środę i dla oddziału młodzieży co piątek, o godz. 7 wieczorem, na sali ćwiczebnej przy Kehrriedergasse. Naczelnik.

Gdańsk. Lekcja Tow. śpiewu „Sw. Ceylija“ w piątek, 22. bm. o godz. 7½ wiecz. w Ochronce, Poggenpuhl 11.

Gdańsk. Lekcje Tow. śpiewu „Lutnia“ odbywają się regularnie we wtorki i czwartki w Ochronce, przy ul. Poggenpuhl 11. Zarząd. Nadzwyczajne zebranie Tow. „Jedność“ odbędzie się 25 bm. o 7 wiecz. w Ochronce, Poggenpuhl nr 11.

Na Polskę Czerwony Krzyż. Oddział Gdański złożył ks. Bartkowski z Peljina 250 mk. rtem. hrabia Droste z Visherling 5.000 mk. polsk. i 120 mk. od pewnej osoby. Za hojne te ofiary składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Zebranie Tow. gimnast. „Sokół“ odbędzie się we czwartek 28 bm. o godz. 8 wiecz. na sali „Polonii“ w Sopocie.

Na porządku dziennym: Reorganizacja Gniazda naszego i wybór nowego Zarządu.

Stary Szoftland. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się 25 bm. o 7 wiecz. w sali parafialnej. Wykład Ks. Wysockiego.

Sidlice. Lekcja śpiewu odbędzie się 22. b. m. o 7 wiecz. u p. Banieckiego w Emaus.

Wielki Kack. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się 24 b. m. o 3 po poł. w lokalu p. Czastkiego.

Rodacy! Mamy już wolną, niepodległą Ojczyznę, ale mimo to niejedna sprawa napelnia nas troską. — W celu poinformowania się o przyczynach zła i drogach wiodących do naprawy odbędą się zebrania Związku Ludowo-Narodowego: z w Kartuzach w piątek, 22 bm. o godz. 7 wiecz. w Kaszubskim Dworze

Przemawiać będzie p. Kozicki b. sekretarz Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, p. Marweg z Poznania i jeden z naszych posłów.

Uprasza się o liczny udział wszystkich członków, mężów zaufania i zwolenników Związku Lud. Narod.

Sekretarjat obwodowy Związku Lud. N. w Starogardzie.

Górnoślaska konferencja Rady Ministrów.

Warszawa, 20. IV. PAT. Wczoraj przedpołudniem odbyła się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Witosa konferencja w sprawie Górnego Śląska. W obradach uczestniczyli: Minister Spraw Zagranicznych ks.

Sapieha, Minister Spraw Wewnętrznych p. Skulski, Minister Skarbu p. Steczkowski, Minister Wojny gen. Sosnkowski i generalny komisarz plebiscytowy polski, poseł Korfanty.

W obronie Górnego Śląska.

Warszawa. (EE.) Radio. Onegdaj bawił w Warszawie Korfanty i odbył konferencję z prezydentem Witosem, ministrem Sapieha. Wieczór wyjechał do Paryża razem z Adamem Zamojskim, prezesem Komitetu zjednoczenia Śląska z Polską.

Warszawa. (EE.) Radio. W przyszłym tygodniu przybędzie do Warszawy delegacja górnoślaska celem przedstawienia Sejmowi, i rządowi materjałów, stwierdzających fałszerstwa i nadużycia plebiscytowe niemieckie.

Termin rozstrzygnięcia.

Paryż, 20. kwietnia. Dowiaduję się z rządowego źródła, że Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa na Górnym Śląsku zakończyła już swe prace. W końcu bieżącego tygodnia przedstawi ona Radzie Najwyższej swoje propozycje co do nowej granicy niemiecko-polskiej na Górnym Śląsku. Panuje tu ogólne zapatrywanie, że rządy państw Sprzymierzonych odczeka ostateczną decyzję swą w tej

sprawie aż do pierwszych dni maja, ponieważ rząd francuski nie życzy sobie łączenia tej sprawy z układami w sprawie odszkodowań.

Przyjadą tu posła Korfante do Paryża oczekują tu w dniu 22 bm. Będzie on oficjalnym przedstawicielem rządu polskiego wobec Rady Najwyższej w sprawie Górnego Śląska. Oczekują tu również przyjazdu ministra spraw zagranicznych Sapiechy.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Warszawa, 21. kwietnia. Sekretarz delegacji pokojowej Ładosz wyjeżdża w piątek do Mińska w celu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych z sekretarzem delegacji sowieckiej Lorentzem.

tów ratyfikacyjnych z sekretarzem delegacji sowieckiej Lorentzem.

Dokoła Wileńszczyzny.

Warszawa. (EE.) Radio. Wkrótce oczekiwany jest w Warszawie przyjazd

generała Żeligowskiego, który odbędzie szereg konferencji politycznych.

Konferencja w Hythe.

Paryż 20 IV PAT. Havas. W konferencji w Hythe wezmą prócz Brianda i Lloyd George udział: marszałek Foch i generał Weygand, lord Curzon i marszałek Wilson.

Paryż 20 IV PAT. Havas. Briand który przyjął zaproszenie Lloyd Georgea, przybędzie do Hythe w sobotę. Konferencja nie będzie miała charakteru oficjalnego, a jedynie poufny.

Bezwzględne stanowisko Anglii.

Londyn, 20. kwietnia. Stanowisko Anglii wobec postawy Niemiec zarysowuje się wedle „Daily Chronicle“ coraz wyraźniej. Na chwilę myślano, że Niemcy, po wojnie zmienili się, ale są to stare Niemcy, pełne znanych grzechów. Ustę-

pliwość Anglii tłumaczy sobie Niemcy możliwością wywołania rozdwójenia w entencie. A więc dewizą angielską musi być: „Z Niemcami należy postępować coraz srożej!“

Rokowania polsko-francuskie.

Paryż, 20. IV. (Pat.-Havas.) Delegat polski, dr. B. Diamand, który przybył do Paryża celem zawarcia układu finansowego z rządem i przemysłowcami kołami francuskimi co do eksploatacji polskiej ropy i

nafty, oświadczył przedstawicielowi „Journal“, że wedle ogólnego przekonania rokowania zostaną ukończone w ciągu najbliższych dni 10, w sposób zadawalniający dla stron obu.

Przyjaciele Polski.

Paryż 20 IV PAT. Havas. We francuskiej Izbie Deputowanych powstało nowe ugrupowanie pod nazwą „Przyjaciół

Polski“. Bardzo wielu wybitnych posłów zadeklarowało swój udział w tem nowym ugrupowaniu, dalsze zgłoszenia napływają.

Niedola Polaków w Niemczech.

Bytom 20 IV PAT. Do polskich placówek konsularnych w Niemczech i do polskich władz plebiscytowych Górnego Śląska, nadchodzą z Westfalii wiadomości o gwałtach stosowanych tam przez organizacje niemieckie wobec mieszkających tam polaków górno-ślazaków. Wielka liczba

robotników została wydalona zaraz po głosowaniu jedynie za to, że głosowali za Polskę. Rząd niemiecki nie uczynił dotychczas nic, aby otoczyć katowanych wprost w nieludzki sposób Polaków, jakąkolwiek opieką.

Prezydent Francji na wystawie polskiej.

Paryż. (EE.) Radio. Millerand zwiędził w dniu 20 bm. wystawę sztuki polskiej

w Paryżu. Prezydent wyraził się z uznaniem o wystawie.

Prof. Richet w Warszawie.

Warszawa, 20. 4. PAT. Przybył do Warszawy zankomity uczony francuski, prof. dr. Karol Richet, członek akademii paryskiej, laureat nagrody Nobla, a zarazem gorący zwolennik idei niepodległej Polski.

Warszawa, 20. 4. PAT. Do Warszawy przybył przedstawiciel departamentu szkolnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Wacław Jesień. Zadaniem jego podróży jest zapoznanie się ze szkolnictwem w krajach Europy środkowej, a szczególności zaś w Polsce i Czecho-Słowacji. P. Jesień poświęci na to około 3-ch miesięcy.

Nowe pruskie ministerstwo.

Berlin, 20. kwietnia. Stegerwald zdołał nareszcie skonstruować gabinet. Na liście kandydatów widnieją poza nim jako prezydentem ministrów: Schiffer (dem.) spra-

wy wewn.; Am Zehnhooff (centr.) sprawiedliwości, Fischbeck (dem.) handlu, Warmbold (urz.) rolnictwa, Becker (urz.) oświaty, Saemisch (urz.) finansów.

Wolny handel w Polsce.

Lwów. (EE.) Radio. Na konferencji z przedstawicielami handlu i przemysłu minister Przanowski oświadczył się za wolnym handlem wewnątrz kraju. Han-

del zewnętrzny unormowany będzie szeregiem układów handlowych. Organizacja spożywcza cofnięta będą po nowych zbiorach.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej na rok 1921.

Dnia 15-go bm. wniósł minister Kucharski do Sejmu preliminarz budżetowy swego Ministerstwa. Preliminarz ten przedstawia się w najważniejszych pozycjach następująco:

Na etacie Ministerstwa b. dz. pruskiej są wszystkie gałęzie administracyjne z wyjątkiem spraw zewnętrznych, kolei, poczt i wojska. Preliminarz budżetowy Ministerstwa wykazuje w dochodach 18 miliardów 780 milionów marek. Do wydatków doliczyć należy podwyżki płac, już uchwalone i ewentualną dalszą podwyżkę mnożnika, co wyniesie do 3 miliardów marek. Pierwszy budżet dla b. dzielnicy pruskiej obejmował okres czasu od 1-go października 1919 roku do 31-go marca 1920 roku i wykazywał w dochodach 373 milionów, w wydatkach 361 milionów, drugi obejmujący 9 miesięcy tj. czas od 1-go kwietnia 1920 do 31-go grudnia 1920 roku wykazywał w dochodach 3 miliardy 992 miliony, w wydatkach 3 miliardy 792 miliony.

Poza zarządkiem finansowym, który w wydatkach przewiduje zasilanie rozmaitych organizacji państwowych i społecznych największe wydatki wykazuje szkolnictwo, sumą 1 miliarda 340 milionów marek, z tego przypada na uniwersytet razem z biblioteką 196 milionów w tem 80 milionów na budowę, na szkoły średnie 155 milionów, na szkoły powszechne 714 milionów marek.

Sprawy wewnętrzne wykazują w rozchodzie 1 miliard 290 milionów marek, w tem policja państwowa 820 milionów mk., zaś departament pracy i opieki społecznej 268 milionów mk.

W dochodach pierwsze miejsce zajmuje skarb z brutto kwotą 16 miliardów 59 milionów marek, rolnictwo i dobra państwowe kwotą 1 miliard 414 milionów handel i przemysł kwotą 1 miliard 185 milionów. — Skarb ma trzy główne źródła dochodu: podatki, monopole (cukier i okowita) oraz eksport artykułów monopolowych. Podatki przyniosły 1 miliard 145 milionów marek, monopole 4 miliardy 533 miliony, eksport 9 miliardów 79 milionów marek. W największym zaniebdaniu są podatki bezpośrednie, które przyniosły tylko 313 milionów, głównie dlatego, ponieważ po opuszczeniu przez urzędników Niemców odnośnych placówek w dniu 1-go kwietnia 1920 roku starostwa nie miały dostatecznej liczby sił wykwalifikowanych dla spisowania i oszacowania podatników. Nato miast musiało Ministerstwo większą wagę kłaść na ściąganie podatków pośrednich, tak ze względów budżetowych jak i z uwagi na to, że podatek bezpośredni da się jeszcze później ściągnąć a z drugiej strony podatek pośredni przepadnie, o ile natychmiast nie zostanie pobrany. Dochody handlowe opierają się głównie na produkcji spirytusu i cukru. Produkcja spirytusu osiągnie w roku bieżącym 75 procent produkcji przedwojennej, cukru natomiast przy areale o 50 proc. mniejszym w stosunku do obsadzonego burakami przed wojną arealu wobec mniejszej wydajności gleby 27 proc. Wyniki te uważa się za zadowalające, bowiem w stosunku do r. 1920 stanowią one 100 procent przyrostu. W roku bieżącym spodziewać należy się pełnej produkcji spirytusu, zaś 40 procent cukru w stosunku do produkcji przedwojennej.

Co się tyczy kwestii środków transportowych, o ile chodzi o spirytus, to park transportowy w końcu bieżącego roku obejmować będzie około 300 cystern i przeszło 12 tysięcy beczek żelaznych, które to środki wystarczą na obsługę całego państwa polskiego. Dochód z wyrobów tytoniowych preliminowano na 568 milionów.

W dochodach z rolnictwa lwia pozycja, bo 1 miliard 300 milionów marek wykazują lasy państwowe. W roku bieżącym po raz pierwszy drzewo kopalniane w ilości 400 tysięcy metrów sześciennych dostarczone zostanie do kopalń górnoślaskich pokrywając ca 2/5 całego zapotrzebowania.

Główne dochody przemysłu i handlu pochodzą z wewnętrznej konsumpcji cukru, mniejsze z krochmalu i salin państwowych.

STAN ZASIEWÓW W POLSCE.

Jak podaje „Piast“, w ostatnich tygodniach Ministerstwo rolnictwa zakupiło na siew w Kongresówce 500 wagonów, w Małopolsce 200 wagonów, na Wołyniu 250 wagonów zboża, zaś 100 wagonów, przeznaczonych na obsianie odległych wołyńskich. Z Rumunii sprowadził rząd 300 wagonów, z Anglii i Holandii kupił 700 wagonów, z których 300 było już w ubiegłym tygodniu w Gdańsku. Ponadto postarał się rząd o 200 wagonów roślin strączkowych. Dnia 15 kwietnia Ministerstwo rolnictwa zawarło z ministerstwem b. dzielnicy pruskiej przy udziale przedstawicieli tamtejszego urzędu zbożowego, izby rolniczej poznańskiej i Rady rolniczej pomorskiej umowę, na podstawie której otrzymać ma z byłej dzielnicy pruskiej jeszcze 600 wagonów zboża ponadto zaś zakupił rząd w Szwecji 250 wagonów. — Nadto Poznańskie dostarczyło 801 wagonów. Wobec tego należy stwierdzić, że na wiosenne zasiewy rząd dostarczył już 4000 wagonów zboża i roślin strączkowych. Zapotrzebowanie wynosiło 8000 wagonów. A więc przy takim graniczeszy poważna część ziemi, która mogła być tej ziemi uprawiona, będzie jeszcze leżeć odłogiem. Rozsyłka zboża siewnego jest w pełnym toku. Jednak wskutek trudności transportowych, ostatnie partje zboża przybędą do miejsc przeznaczenia dopiero w drugiej połowie bieżącego miesiąca, w każdym razie jeszcze na czas. Na ogół obsiano już znacznie więcej, aniżeli się tego można było spodziewać. W Małopolsce zachodniej, na Śląsku Cieszyńskim, w b. dzielnicy pruskiej i w znacznej części Kongresówki w roku bieżącym niema już odłogów.

WYMIANA HOLENDERSKICH KRÓW NA POLSKIE ZIEMNIAKI.

Przed kilku dniami odbyła się w Warszawie narada przedstawicieli holenderskich hodowców bydła z przedstawicielami rolnictwa. Omawiano sprawę sprowadzenia krów z Holandji do Polski. Obie strony doszły do porozumienia, wobec czego przedstawiciele Holandji zobowiązali się do dostarczenia Polsce krów za ziemniaki.

Ceny hurtowne w Gdańsku.

Notowania firmy Lambert i Krzysiak w Gdańsku.

20. IV. 1921.

(Ceny podane w markach niemieckich za kg)

Mąka:	
z dostawą prompt z Ameryki:	
Patent	Sterl. 13.— za 100 kg
First Clear	9.20 „ „ „
Valley	9.— „ „ „
Second Clear	8.70 „ „ „
Durum	„ „ „
Popyt do Polski wzmożony.	
Ryż:	
1. Burma	
loko	Rmk. 4.35 kg
Burma z dostawą prompt	4.— „ „
2. Saigon	
loko	4.20 „ „
z dostawą z Indji	3.70 „ „
Smałce:	
amerykański loko	Sterl. 32.60 za 100 kg
Słonina	26.60 „ „ „
Popyt na tłuszcze słaby.	

GIEŁDA

(nieoficjalna.)

Gdańsk, 20-go kwietnia 1921.

Przy otwarciu giełdy: żądano płacono

Marki pol., gotówka	8,20	8,15
Wyplata na Warszawę	7,75	7,65
Dolary amerykańskie	63,00	62,60
Funty angielskie	247,00	246,00

Warszawa, 20-go kwietnia 1921.

Marki niemieckie	—	—
Dolary amerykańskie	790,00	770,00
Funty angielskie	3210,00	3150,00
Franki francuskie	58,60	56,60
Ruble carskie (500)	—	—
Ruble carskie (100)	—	—
Ruble Dumskie (1000)	—	—
Ruble Dumskie (250)	—	—

Berlin, 20-go kwietnia 1921.

Dolary	63,82	63,68
Funty angielskie	250,87	250,37
Franki francuskie	464,50	463,50
Korony szwedzkie	1516,55	1513,45
Floreny holenderskie	2207,25	2202,75
Liry włoskie	306,85	306,15
Franki szwajcarskie	1108,65	1106,35

Nakład i druk:

„Gazety Gdańskie“ Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesł. Kielbratowski w Gdańsku.

**Für die innere Stadt
Volksvorstellung im Stadttheater**
am Sonntag, den 24. April 1921
nachmittags 2 1/2 Uhr
Der Waffenschmied
Komische Oper in 3 Aufzügen von Lortzing
Die Eintrittskarten zum Preise von 1.— M für
Minderbemittelte, über 16 Jahre alte Personen sind
in den Turnhallen Gertrudengasse und Kehrwie-
gasse am Freitag, den 22. April 1921 morgens
8 Uhr zu haben.
Danzig, den 19. April 1921.
Der Magistrat.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Oliwie
urządza w niedzielę, dnia 24 kwietnia rb.

ZABAWA
na sali pana STEGA ul. Sopotka 11 (Vorelnhaus)
PROGRAM:

1. Koncert, 2. Przedstawienie amatorskie, 3. Deklamacje
Przedstawienie Towarzystwa Młodzieży Polskiej Oliwy
(wyćwiczone przez prezesa towarzystwa pana Przybylskiego)

Na koniec: Tańce
Początek punkt. o godz. 6 1/2. Otwarcie kasy o 5 1/2
O liczne przybycie wszystkich rodaków Oliwy
i Gdańska prosi
ZARZĄD.

WALNE ZEBRANIE
Rady Opiekuńczej Okręgowej na W. M. Gdańsk
odbędzie się w sobotę, dnia 23 kwietnia rb.
o godz. 6-jej wiecz. w lokalu „Hohenzollern“ Langermarkt 11
Ponieważ na porządku dziennym są bardzo
ważne sprawy, uprasza się o najliczniejsze przy-
bycie członków.

Rada Opiekuńcza Okręgowa na W. M. Gdańsk
Dr. Panecki, prezes E. Januszkiewicz, sekretarz

Elektryczność i gaz : Wodociągi
Kanalizacje
Centralne ogrzewanie
Wszelkie reperatury
POMORSKIE INSTALACYJNE TOW. AKC.
GDANSK Brothbankengasse 12.
Telefon 2620. Pierwsze Polskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne.

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy po-
życzek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy
rachunki bieżące i skutecznie wpłaty
zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie
i sprzedaży papierów wartościowych (fan-
driów). Inkasujemy weksle i czek. Za-
mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.

Adr.: Bank Kaszubski S. Z. z N. O., Wejherowo.
Tel. 1229. Pocztowe konto czek. w Gdańsku 4482.

Skóry,
Podeszwy i obcaszki
Gumki do obcasów
Najlepsza pasta do obuwni
Szurowadła czarne i kolorowe
polecą
GEORG NEMITZ
Skład skór. Pfefferstadt 50.

PAPIEROSY
„MASCHALLAH“
pierwszorzędne w jakości i bezkonkurencyjnie tanie
„Piośku“ b. ustników M. W. ze złotem
Tytoń do papierosów
w paczkach po 50 gramów
wszędzie do nabycia
Grosistów uprasza się zażądać cennika z próbkami
P. POKORA—WEJHEROWO B. 8.
fabryka cygar, papierosów i tytoniu.
Telefon Nr. 39 419 Telefon Nr. 39

„Atlantic“
Maklerzy-Asekuracyjni T. z o. p.
BERLIN-BREMA-KŁAJPEDA-PILA
GDANSK, HOLZMARKT NR. 4
Tel. 1737 Turzyński i Pawłowski Tel. 1737
Pełnomocnicy przeszło 20-letni najznac-
niejszych Towarzystw Ubezpieczeń
Transportów. Ubezpieczenia Trans-
portów i Składów wszelkiego rodzaju
w każdej wysokości i różnej walucie.
MOMENTALNE WYSTAWIANIE POLIS
HONOROWE REGULOWANIE SZKÓD

REICHSHOF-PALAST

Najwykwintniejsza winiarnia i najelegantszy bar
Codziennie 4 o'clock tea z tańcami

Codziennie w południe wieczorem:

LOTTE HOLM

Trzynastoletnia baletnica byłego teatru w Hanowerze
Wieczorem

AROSA i RAMIRO

Najlepsza hiszpańska para tancerzka

poza tem; występ pierwszych sił operowych i z operetki

Kapela artystyczna Wenz

Najsmaczniejsza międzynarodowa kuchnia

Bilans 31-go grudnia 1920 r.

Stan czynny

Stan bierny

— 71	—	Udziały	39 970	90
—	—	Zaliczki	—	—
1 476 880	—	Dywidenda	146	30
—	—	Weksle	—	—
—	—	Depozyta	4 958 301	82
—	—	Fundusz rezerwow.	40 507	65
—	—	Rezerwa specjalna	70 833	86
2 048 122	77	Banki	—	—
44 000	—	Nieruchomości	—	—
20 000	—	Akcje	—	—
12 000	—	Udziały w spółkach	—	—
1 055 680	—	Efekt	—	—
650 740	21	Gotówka	—	—
—	86	Konto czekowe poczty	8 000	—
—	—	Rezerwa nieruchomości	1 560	—
—	—	Fundusz edukacyjny	5 250	—
—	—	Fundusz emerytalny	182 949	31
—	—	Do dyspozycji Walnego Zebrania	—	—
5 307 519	84		5 307 519	84

Liczba członków:

Z roku 1919 na rok 1920 przeszło 487
W roku 1920 przybyło 12

razem 499

W roku 1920 wystąpiło 40
Na rok 1921 przechodzi 459

Sierakówice, dnia 18-go kwietnia 1921 r.

BANK LUDOWY

Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością.
Gronowski. Klawikowski.

Lekcji angielskiego języka

teoria i praktyka, udziela
Stanisław Jedłowski
Polnische Pastelle, Neu-
garten 30 od 9—3 popoł.

Oferta.

Panna, biegła w języku
polskim i niemieckim, w słowie
pismie, poszukuje

odpowiedniej posady

najch. w biurze. Oferty pod nr.
639 do Eksp. Gazety Gdańskiej.

Baczność!

Poszukuję na folwark do W. M.
Gdańska przodownika
i 80 dziewczyn, 10
chłopaków i 10 chło-
pów, nie wojskowych, za do-
brą płacą i suw wikt.
Augustyn Turzyński
Radziny, poczta Kosobudy
powiat Chojnice. 629

Poszukuję od 1 maja
porządną, rzetelną
służącą przy dobrej pensji
Lisicki, Władysław
Kastanienweg 5a. 641

Kupuję używane znaczki
pocztowe W. M. Gdańska
we wszelkiej ilości 540
J. ORŁOWSKI,
Radom, Lubelska 57.

„Jak Cię widzą, tak Cię piszą“

Czem jest ubranie dla człowieka, tem jest druk dla
firmy lub towarzystwa. Gustownie wykonany, na
dobrym papierze druk, robi jak najlepsze wra-
żenie i świadczy o solidności firmy lub osoby.

Jeżeli potrzebujecie jakich druków, to dajcie je dru-
karni Gazety Gdańskiej do wykonania. Drukarnia
Gazety Gdańskiej pod względem technicznym stoi
na bardzo wysokim poziomie, tak że możemy sprostać
wszelkim wymaganiom Sz. Klienteli. Nasze ceny są
umiarkowane, a robota zawodowo i szybko wykonana

Gazeta Gdańska Tow. Akc.

Grobla Przedmiejska 49.

Telefon Nr. 1781.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku, Stadtgebiet 12. Tel. 1781.

RUDOLF BRZEZINSKI

GDANSK, HOLZMARKT Nr. 24 (RYNEK DRZEWNY)

Najprzedniejszy magazyn mód męskich

polecą

ubrania do pierwszej komunii św.

we wszystkich fasonach, wielkościach i gatunkach

Kapelusze	Rękawiczki	Kołnierze
Ochroniacze		Manszety

PO CENACH NAJTAŃSZYCH

556

Tytoń Stamboli

oryginalny z Krymu z opakowaniem
ciwierfuntowym, 550 kilo do sprzedania
Firma „Interpol“ Gdańsk
Brothbankengasse 50.

Zegarki i biżuterie

naprawia w krótkim czasie czysto i tania.
Dla klientów z Pomorza przyjmuję zapłatę
w polskich markach po dobrym kursie.
B. Skwierawski, Gdańsk, I. Dam 11
Specjalny warsztat zegarów i rzeczy złotniczych. (350)

KUNSTLERSPIELE

Dyrekcja: Alex Braune. Kierownik Artystyczny: Peter Pfeiffer.

Wybitny program kwietniowy

Bert Gerdlina — Valentina Makarowa — Franzl i Girgl
Hellen Charlotte — Frank Seiffert Duo
2 Georges — Max Hanse — Fred Janz

Zapowiedź:
w piątek, dnia 29-go kwietnia rb.
wieczór benefisowy

na rzecz

FREDA JANZ

516

miedzy innymi

zapasy bokerskie

Ilona Kovacs (węgarka) — **Fred Janz**
aż do ostatecznego wyniku
Wartościowe nagrody honorowe

Kawiarnia i Cukiernia

Münchner Hof

Breitgasse 53

(Stacja kolei elektrycznej Brösen-Gdańsk)

Wygodne ubikacje. Pierwszorz. pieczywo

Znakomita kawa, kakao

: : czekolada etc. . . .

Obfity zimny bufet : Piwa monachijskie
i tutejsze : Wytrawne wina : likery.

Ceny orzysępne. Bernh. Schlegel.

Cukiernia i Kawiarnia

„Sturm“

Tel. 1526 Heiligegeistgasse 23. Tel. 1526

— Własna cukiernia —

Godziennie świeży wypiek.

Oryginalne gatunki piwa.

Wina i likiery pierwszych domów.

Przyjmuje się zamówienia na torty i ciastka.

N. Kalinowski GDANSK,

Jopengasse 27

Telefon 2987

Przedsiębiorstwo budowlane

Wykonanie wszelkich nowych robót

jako też przebudowania, reperatury,

bicie pali, prac betonowych i żel-
betonowych i ziemnych.

Biuro architektoniczne. Kosztorys bezpłatnie.

JURKIEWICZ & MEIER

T. z o. p.

Biuro architektoniczne i budowlane

SOPOT GDANSK

Seestr. 23. Tel. 397. — Stadtgraben 6, IV. Tel. 680/3459.

polecą się do wykonywania wszel-
kich prac w zakresie budownictwa
i architektury wewnętrznej.

215)

Medycyna Drogerja

O. BOISMARD nast. właśc. Zygmunta Briliński

narożnik Kaszubskiego Rynku, naprzeciw dworca. Tel. 2899.

416 POLECA:

artykuły chem. - farmaceutyczne,
farby, laki, pokosty, ban-
daje, artykuły gumowe i t. d.

wielki wybór aparatów i przyborów fotograficznych.

Szczególnie zwracam uwagę na mój spec. interes pod nazwą

PERFUMERJA „IRIS“

narożnik Grobli Miejskiej (Stadtgraben) naprz. dworca

Najlepsze perfumy i mydła toalet. wyroby krajowe i zagran. arty-
kuły kosmetyczne i toalet. szczotki, grzebienie, ozdoby do włosów

Jan Bieński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71 (Danzig, Breitgasse nr. 71)

polecą

bogaty zapas

koniaku, rumu, win i cygar,

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych

Prosimy o ofiary na

(32)

budowę kat. kaplicy w Gdyni

i zapisywanie się na członków T. b. K. (wpisowe
10 mk., miesięcznie 10 mk. lub jednorazowo 1000 mk.)

Tow. budowy kaplicy w Gdyni.

Konto w „Banku Kaszubskim“ w Wejherowie.